Nr. 554 We Lwowie, niedziela dnia 27 listopada 1904 Rok XXXVII

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Szpiegostwo, a etyka socjalistów.

Lwów 26 listopada.

Sprawą szpiegostwa w armji francuskiej zajmuje się, poza dyskusją w parlamencie francuskim, także i prasa. Z pomiędzy głosów jej wybija się stanowisko, jakie wobec tego skandalu zajął organ socjalnej demokracji *Vorwärts*, który stanął w obronie szpiegowskiego systemu. Wywołało to reakcję w samym obozie socjalistów niemieckich. Mianowicie przeciwko twierdzeniom *Vorwärts'u* wystąpił w artykule, nadesłanym redakcji, Kautsky, co wywołało odpowiedź tego dziennika z obroną wygłoszonych w tej kwestji poglądów. Kautsky zmuszony został znów odpowiedzieć i tak wywiązała się polemika bardzo ciekawa, dająca obraz zwyrodnienia etyki politycznej w partji socjalnej.

Vorwärts nazwał w artykule p. t. „Militaryzm i demokracja“, idąc za Jaurésem, śledzenie prawomyślności oficerów „koniecznością.“ Kautsky tymczasem nazwał to nie demokracją armji, ale demokratyzacją szpiegostwa, przedstawiając tak sytuację:

„Ministerstwo Combesa było w niebezpieczeństwie; tem się tłómaczy stanowisko jego i Jaurésa. Było w niebezpieczeństwie, nie z powodu szpiegostwa innych, lecz swego własnego, z powodu pogardy, jaką czuje każdy uczciwy człowiek do politycznego szpiegostwa, pogardy, którą dzieliły nawet masy zwolenników rządu. Ministerstwo byłoby zgubione, gdyby się nie znalazł polityk, któryby miał odwagę zabrać się do rzeczy z całą namiętnością, godną wielkiej sprawy i przekręcić rzecz tak, aby nieczyste praktyki wydały się czemś przeciwnem. Tego Jaurés dokazał. Dzięki temu, uratował gabinet Combesa, lecz skompromitował socjalizm.“

W dalszym ciągu zaznacza *Vorwärts*, że uratowanie gabinetu było dla socjalistów rzeczą bardzo ważną, w myśl zasady, że cel uświęca środki. Kautsky zapytuje się, odkąd socjalna demokracja uznaje szpiegostwo i sądzi, że niema ani jednego towarzysza, któryby podpisał się pod opinję centralnego organu, który w odpowiedzi przyznaje, że listy konduity były w rzeczywistości prowadzone przez kapitana Mollina w sposób niewłaściwy! Niewłaściwością było tylko — jego zdaniem — szpiegowanie oficerów.

Dalej pisze *Vorwärts*, że w zasadzie nie może być wątpliwości o wolności zapatrywań politycznych urzędników i oficerów, jednak tego nie można stosować we Francji, gdzie od dziesiątków lat oficerowie byli wychowywani w nacjonaliźmie, klerykaliźmie i monarchiźmie. Ale Kautskyemu chodzi właśnie o odstąpienie od zasady. „Zwalczamy dziś wywąchiwanie przekonań — pisze on — ale skutecznie będziemy mogli wystąpić przeciwko temu dopiero wówczas, gdy zasadniczo będziemy to zwalczali, a nie, gdy oświadczamy, że to, co w rękach Jezuitów jest podłością, staje się wspaniałym czynnikiem demokratycznej kultury, z chwilą, gdy czynią to wolnomularze, a broni Jaurés„.

Dalsze wykręty *Vorwärtsu*, mające na celu usprawiedliwienie szpiegostw szczególniejszymi stosunkami francuskimi, nie osłabiły ostatniego argumentu Kautsky'ego. Organ centralny niemieckiej partji socjalistycznej zapewnia, że ma po swojej stronie wszystkich towarzyszy, a zarzuty Kautsky'ego nazywa „etycznemi zachciankami“. W rzeczywistości, zapatrywania *Vorwärtsu* nie spotkały się z żadnej strony z protestem, widocznie więc solidaruzując się z nim w poglądach na system szpiegowski cała partja, a to jest tylko dowodem wielkiego zwyrodnienia etyki politycznej socjalistów niemieckich.

Organizacja miejskiej Izby obrachunkowej.

W myśl zasadniczych uchwał i rezolucyj komisji lustracyjnej i rady miejskiej w sprawie przeprowadzenia nowej organizacji Izby obrachunkowej i kasy m. Lwowa, prezydjum miasta, na podstawie opinji szefa buchalterji miejskiej p. Chrzanowskiego, przedłożyło w środę na gremium magistratu wnioski o pomnożenie etatu miejskiej kasy i Izby obrachunkowej. Z wniosków tych wynika, że wobec wzrostu agend, kasa miejska wymaga obecnie 10-ciu urzędników, ma zaś tylko dwóch systemizowanych, a to kasjera głównego i kontrolora; ponadto zaś trzeba kasjera pomocniczego dla miejskiego urzędu podatkowego, zastępcę kontrolora, urzędnika do czynności kasowych zewnętrznych, do spisu zmarłych i poborów z tem połączonych, wreszcie czterech do prowadzenia dzienników, które jako dokumenta kasowe, nie powinny być prowadzone przez siły prowizoryczne.

Dla Izby obrachunkowej potrzebny jest adjunkt w randze IX do funduszu wodociągowego, dla wymiaru podatku i jako zastępca szefa oddziału podatkowego; dalej dwaj adjunkci X rangi jako likwidatorowie i dla prowadzenia katastrów, trzej asystenci (XI tej rangi) do kontowania, cenzury dzienników (z tych jeden dla funduszu rzeźnianego), jeden adjunkt X rangi z wykształceniem techniczno rachunkowem dla pomnożenia tego działu, zwłaszcza, że zachodzi potrzeba spisania i prowadzenia inwentarza nieruchomego majątku gminy, co wymaga również wiadomości technicznych. Dalej jeden asystent do pomocy przy likwidacji funduszów i fundacyj. W końcu manipulanta do protokołu, registratury i ekspedytury spraw rachunkowych.

Koszt takiej organizacji — odliczywszy 14—15 tysięcy koron, które pobierają zajęci dziś djetarjusze — wymaga jeszcze kredytu w sumie około 20.000 k.

Ze względu na systematyczne wprowadzanie do pracy sił świeżych, wskazanem jest rozdzielenie organizacji proponowanej na okres dwuletni, część więc posad ma być kreowana począwszy od r. 1905, część zaś w r. 1906, a mianowicie na r. 1905 dwóch adjunktów IX rangi, 2 asystentów XI tej i 2 praktykantów.

Gremium magistratu zatwierdziło w całości powyższe wnioski; wymagają one jeszcze zatwierdzenia rady miejskiej. Dla prawidłowej kontroli finansowej magistratu jest ta sprawa bardzo doniosła.

Konstytucja w Rosji?

Dziennik wiedeński, *Zeit* zamieszcza w dzisiejszym numerze porannym następujący telegram z Petersburga: „Dobrze poinformowani w sferach dworskich twierdzą, że Rosja stoi w przededniu bardzo ważnych i wprost epokowych zdarzeń i przemian politycznych. Książe Światopełk-Mirski program reform, wypracowany przez zjazd ziemstw, przedłożył carowi, a car miał nic nie zmienić w projekcie zaprowadzenia konstytucyjnych rządów w Rosji, oświadczył tylko, że się nie zgadza co do kilku drugorzędnych punktów programu“.

Wiadomość ta brzmi bardzo nieprawdopodobnie, ale w każdym razie przyznać trzeba, iż dziś w Rosji sfery najwyższe poczynają się liczyć z możliwością zmiany systemu rządowego. Dowodem tego to, że ks. Mirski zasiada jeszcze na fotelu ministerjalnym i że — jak już doniósł ten telegram z Petersburga, zamieszczony w numerze porannym — po zjeździe delegatów ziemstw, odbędzie się wkrótce, zwołany również przez Mirskiego, zjazd przedstawicieli rad miejskich. Nowy ten zjazd, również, jak delegaci ziemstw, miałby zastanowić się nad tem, jakie reformy polityczne należałoby wprowadzić w Rosji.

Korespondent petersburski *Berliner Tageblattu* donosi, iż na wiosnę odbędzie się w Moskwie kongres marszałków szlachty, który się ma zająć opracowaniem projektu konstytucji.

Być może więc, że nastąpią w Rosji jakieś zmiany, ale być może także, że stary Pobiedonescew raz jeszcze zwycięży i wszystkie piękne plany i projekty raz jeszcze pójdą do kosza. Prasa konserwatywna, która związana jest ścisłymi węzłami z dzisiejszą biurokracją, jest wielce niezadowoloną z postępowania Mirskiego i coraz częściej zaczynają się przeciw niemu pojawiać wycieczki, dowodzące, iż przynosi szkodę Rosji. Dobrze poinformowani zapewniają jednakże, że stanowisko Mirskiego jest silne,

O kongresie ziemstw korespondent petersburski *Berliner Tageblattu* donosi następujące szczegóły:

W kongresie wzięło udział 127 reprezentantów ziemstw, z czego okrągło 100 oświadczyło się za projektem, a 27 przeciw, wychodzili bowiem z zasady, że projekt zanadto narusza zasady monarchiczne i ogranicza władzę cara. Na czele opozycji tej stanął Szipow, b. prezes ziemstwa moskiewskiego. Po skończeniu obrad nad tym projektem Szipow na czele 25 opozycjonistów usunął się od ostatecznego głosowania nad projektem i powrócił do Moskwy, gdzie wypracował własny projekt konstytucji, przydzielający władzy carskiej szerszy zakres. W Petersburgu jednakże — dziwnym zbiegiem okoliczności — powiał inny wiatr, niźli się tego spodziewał Szipow. Car jest przychylny projektowi konstytucji, wypracowanemu przez ziemstwa, a nie projektowi Szipowa. Carowa wdowa natomiast oświadcza się za projektem Szipowa.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze podają dalsze szczegóły o projekcie konstytucji, wypracowanym przez delegatów ziemstw.

Według projektu tego parlament przyszły ma składać się z dwóch izb, a izba wyższa ma wybierać kanclerza cesarstwa. Dalej projekt żąda amnestji dla wszystkich skazańców politycznych, zesłanych w drodze administracyjnej. Aż do ogłoszenia ustawy o wolności prasy, żąda projekt zezwolenia na wydawanie jednego dziennika, któryby wychodził bez cenzury.

Za tym projektem oświadczyło się 100 delegatów, przeciw 27. Mniejszość opracowała nowy projekt, również konstytucyjny, ale bardziej przejściowy i opierający się o dzisiejszą autokrację. Mówią, że u dworu jedynie carowa jest za projektem większości, lecz powszechnie panuje nadzieja, że jeśli nie ten, to inny projekt konstytucji wejdzie w życie.

Wojna Japonji z Rosją.

Z placu boju w Mandżurji.

Do *Russkiego Słowa* telegrafują z Mukdenu dnia 20 bm.:

Wczorajsza walka artyleryjska powstała na prawem naszem skrzydle. Japończycy, zamierzając przerzucić most tymczasowy przez rzekę Laoche, rozpoczęli roboty, lecz zostali odparci ogniem artylerji naszej, a oddziały, wysunięte do zasłony saperów, zmuszone były do odwrotu. Nieprzyjaciel począł odpowiadać na ogień artylerji naszej. Kanonada na całym froncie zachodniego oddziału trwała do godziny 11 wieczorem. Japończycy usiłowali przejść do ataku jeszcze w dwóch punktach, lecz zostali odparci. Nasze straty jeszcze nie są wyjaśnione, w każdym razie są nieznaczne; Japończycy przeciwnie, stracili wielu ludzi.

Wojska nasze kończą roboty przy budowie zimowych pomieszczeń i lepianek ziemnych. Dla głównej kwatery także przygotowuje się fanzy do zimowego mieszkania, co wskazywałoby na przewidywany dłuższy pobyt sztabu na jednem miejscu.

Matin podaje następujące cyfry strat rosyjskich nad rzeką Szache: żołnierzy zabitych 4.086, ranionych 23,542, kontuzjonowanych 313, przepadłych bez wieści 5.327. Ogółem 33.268. Oficerów zabitych 183, ranionych 700, kontuzjonowanych 68, przepadłych bez wieści 39. Ogółem 995. Straty ogólne 34,263 ludzi.

Talizmany dla cara Mikołaja.

W małej mieścinie bukowińskiej, Radowcach, zdarzył się wypadek, który świadczy, iż zabobon znalazł przystęp nawet do najwyższych sfer w społeczeństwie rosyjskiem. Sprawa przedstawia się jak następuje: Pewnego dnia we wrześniu kupiec radowiecki Bernard Tutnauer opowiadał w kole swoich znajomych, o dziwnym śnie, jaki miał poprzedniej nocy. Mianowicie ukazał się mu we śnie zmarły car Aleksander i błagał go, aby pięć monet, pobłogosławionych przez wybitnych rabinów, które Tutnauer przechowuje u siebie jako pamiątkę po swych rodzicach, przesłał synowi jego, carowi Mikołajowi, aby mógł on wreszcie zwyciężyć. Znajomi Tutnauera śmiali się z tego snu, on sam jednak nie dał za wygranę. Udał się do jednego z adwokatów, który widocznie znając zabobonność Rosjan, nie wyperswadował Tutnauerowi jego zamiaru, lecz wystosował do konsula rosyjskiego w Czerniowcach list i opisał w nim w wymownych słowach cały sen Tutnauera. List ten konsul odesłał do carskiej kancelarji gabinetowej.

Minęło kilka tygodni i wszyscy już zapomnieli o tym epizodzie, gdy w tem zeszłego czwartku zawezwało Tutnauera do siebie starostwo radowieckie, które w drodze dyplomatycznej otrzymało od ministerstwa spraw zagranicznych za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych polecenie, aby podało informacje o Tutnauerze, przesłuchało go dokładnie i kazało mu pokazać sobie owych pięć monet, pobłogosławionych przez rabinów. Rosjanie, zdaje się, chcą przy pomocy tych monet, szybko odnieść zwycięstwo, gdyż cała sprawa traktowaną była jako nagląca i załatwioną w jednym dniu. Ponieważ informacje o Tutnauerze wypadły bardzo dobrze, to można przypuszczać, że monety owe wkrótce wysłane zostaną do Petersburga i Rosjanie przy pomocy ich zwyciężą na dalekim Wschodzie, chyba, że Japończycy dowiedziawszy się o tem, ofiarują Tutnauerowi taką sumę, iż będzie on wolał oddać je im, niż carowi.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Eskadra bałtycka.

Port Said. Przybyło tu w dalszym ciągu siedm kontrtorpedowców rosyjskich. Dwa z nich wyruszyły na zwiady, lecz po godzinie wróciły i zarzuciły kotwice obok innych. Wszystkie zaopatrzone są w aparaty do telegrafowania bez drutu. Przejazd okrętów przez kanał odbywa się z wielką ostrożnością. Wszyscy marynarze załogi stoją w pogotowiu przy działach i rurach torpedowych. Nad kanałem ustawiono straże oddziału kanałowego.

Port. Said. Dwa pancerniki, 3 krążowniki i 9 torpedowców eskadry bałtyckiej zarzuciły kotwice na Jeziorach Gorzkich.

Z placu boju w Mandżurji.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi, że Japończycy wysadzili na ląd w Inkau znaczne posiłki dla armji Kurokiego,

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki sygnalizują na dziś **rozstrzygający szturm na Port Artura.** Jeńcy rosyjscy, których sprowadzono do obozu japońskiego, powiadają, że gen. Stössel skłania się do kapitulacji, ale przeciwnym jest jej gen Smirnow, który przysiągł carowi, że walczyć będzie do ostatniej kropli krwi.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Demonstracje na uniwersytecie.

Budapeszt. Z okazji dzisiejszej promocji studenci domagali się od rektora otwarcia zamkniętej głównej bramy uniwersytetu. Gdy im odmówiono, studenci wtargnęli bocznemi drzwiami do auli i urządzili hałaśliwą scenę. W obawie, że przyjdzie do awantur, wystąpiła policja w sile 80 ludzi pod wodzą dyrektora.

Młodzież akademicka z balkonu uniwersytetu poczęła obrzucać policjantów owocami i węglami. Gdy i dyrektor otrzymał pocisk, policjanci weszli do wnętrza gmachu.

Na 3 piętrze przyszło do starcia między policją a studentami, którzy żądali, aby policja natychmiast opuściła gmach. Gdy inspektor z powodu groźby, że każe aresztować studentów otrzymał od jednego z nich uderzenie w twarz, policjanci dobyli szabel i zranili kilku studentów.

Studenci schronili się do sal wykładowych. Mimo wezwania ze strony dziekana wydziału teologicznego policja nie opuściła gmachu i dopiero później na skutek interwencji rektora to uczyniła.

Echo zajść w Insbruku.

Insbruk. Senat akademicki wzbronił włoskim studentom, przeciw którym jest w toku śledztwo dyscyplinarne, wstępu na uniwersytet aż do ukończenia śledztwa.

Proces Syvetona.

Paryż. Proces Syvetona odbędzie się przed przysięgłymi w pierwszej połowie grudnia, w Paryżu.

Traktat rozjemczy z Anglją.

Waszyngton. W departamencie stanu oświadczają, że spodziewają się zawarcia wkrótce traktatu rozjemczego z Anglją.

Zatarg angielsko-rosyjski.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że zawarta tam wczoraj konwencja w sprawie zajść hullskich będzie w poniedziałek ogłoszoną.

Marokko. Powstańcy ze szczepów koło Mazagan osiedlonych, strzelali do dwóch hiszpańskich księży. Ci jednak zdołali uciec.

Budapeszt. Biskup w Tinnin, członek izby magnatów, Jan Majorossy, umarł, przeżywszy lat 73.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 27 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l 8), o godzinie $5^1/_2$ wieczorem, prof. dr. J. Nusbaum: „Budowa, czynności i klasyfikacja świata zwierzęcego" (cz. I), (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Konfederaci Barscy", dramat historyczny i „Widma" („Dziady"), dzieło muzyczne. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Tkacze", sztuka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W „Sokole": „Wieczór rozmaitości" Tow. nauczycieli szkól ludowych. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W „Gwieździe": Przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (27): Waler. i Wirg. — Tomira. — (14): Fylyppa ap. Wschód słońca o godzinie 7 minut 31, zachód o godzinie 4 minut 5.

Lwów 26 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +4° R. Pogoda.

= **Budżet Lwowa w komisji.** Wczoraj komisja budżetowa załatwiła ośm rubryk rozchodowych, a mianowicie;

Rubr. I reprezentacja miasta 31.710 kor., w tem między innemi 2.000 kor. na uzupełniające wybory do rady miejskiej i 1.000 koron jako dalszy wydatek na założenie katastru wyborców.

Rubr. II: a) płace i emolumenta urzędników magistratu 486.069 kor, b) wynagrodzenia pomocników urzędowych 131 874 kor., c) płace i żołdy służby 112.413 kor. (zmieniono projekt magistratu, wotując ryczałt w kwocie 6.000 k. na polepszenie płac strażników przez 3 miesiące zimowe, magistrat proponował zmienić dotychczasowy ryczałt w kwocie 5.000 kor. a wszystkim strażnikom przyznać 10 prc. dodatek drożyźniany na cały rok), d) koszta ostemplowania dekretów nominacyjnych 4 000 k., w tem 1.000 kor. z powodu przypadającego na r. 1905 kosztu ostemplowania aktu wyboru prezydenta i I wiceprezydenta miasta.

Rubr. V. podatki i ekwiwalenta 35.9·6 k.

Rubr. VI zapomogi urzędników i służby 15.500 kor.

Rubr. VII wynagrodzenia za czynności szczególne 360 kor.

Rubr. VIII pensje emerytów, wdów i sierót 143.206 kor.

Rubr. IX dary z łaski dla funkcjonarjuszy niestałych 35 099 kor.

Rubr. X wydatki kancelaryjne 59.885 kor., podwyższono tu z 1.000 kor. na 3.000 kor., kredyt na potrzeby i powiększenie zbiorów archiwalno-muzealnych i z 200 na 400 kor. kredyt na uzupełnienie biblioteki fizykatu miejskiego.

Przy rubr. II uchwalono rezolucję z wezwaniem prezydjum miasta, aby niezwłocznie udzieliło stałego mandatu dyrektorowi magistratu do wizytacji biur, wykazów zaległości, do wykonywania wogóle całej pieczy nad porządkiem w magistracie, nad personalem miejskim i jego użyciem, tudzież całej kontroli prawidłowego toku spraw w magistracie. Równocześnie należy wyłączyć z obowiązków dyrektora aprobatę spraw pomniejszych, a zostawić mu tylko najważniejsze. Wezwano też magistrat do przedłożenia radzie dokładnego poglądu na urządzenia kancelaryjne w budynku ratuszowym i wstawienie na rok przyszły do budżetu odpowiednich kwot na uzupełnienie inwentarza biurowego. Nadto ponawiano zeszłoroczne rezolucje w sprawie rokonstrukcji ratusza, stabilizacji dyetarjuszy i utworzenia funduszu zaopatrzenia dla prowizorycznej służby.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincji. W niedzielę, dnia 27 bm:

Brody. Prof. gimn. dr. Mojmir: „Anatomja ciała ludzkiego", cz. II (z demonstracjami). — Delatyn. Prof. gimn. J. Załuski: „O magnetyzmie" (z doświadczeniami). — Droho-

bycz. Prof. uniw. dr. K. Twardowski: „Główne kierunki współczesnej filozofji". — Kałusz. Prof. uniw dr. J. Zakrzewski: „Własności ciał stałych" (z doświadczeniami). — Kołomyja. Prof. gimn. J. Jarosz: „Czem się rośliny żywią i jak rosną" (z demonstracjami). — Przemyśl. Prof. gimn. dr. L. Bykowski: „Zasadnicze prawa rozwoju" (z demonstracjami). — Rzeszów. Prof. uniw. dr. M. Raciborski: „O barwach roślin" (z demonstracjami). — Sambor. Doc. uniw. dr. P. Kuczera: „O przyczynach chorób zakaźnych". — Sanok. Prof. gimn. S. Basiński: „Początki piśmiennictwa polskiego i okres złoty". — Stanisławów. Prof. gimn. A. Wondaś: „Królestwo Kongresowe w przededniu wybuchu powstania listopadowego". — Stryj Prof. gimn. D. Wajdowicz: „Siła ciężkości i jej znaczenie w przyrodzie". — Tarnopol. Prof. semin. naucz. ks. M. Urba: „Samobójstwo wobec etyki i rozumu. — Złoczów. Prof. gimn. J. Reiss: „Fryderyk Chopin".

W „Sokole" odbędzie się na rzecz Tow. nauczycieli dnia 27 bm. „Wieczór rozmaitości": teatr Urania", teatr amatorski, koncert kapeli amatorskiej złożonej z 24 osób, monologi, kuplety itd. Wstęp tylko za zaproszeniami. Krzesło 60 hal. Wstęp na salę 40 halerzy. Zaproszenia i bilety do nabycia w „Sokole".

Sodalicja Marjańska akademicka urządza corocznym zwyczajem ku uczczeniu rocznicy listopadowej, uroczysty wieczór dnia 28 listopada o godzinie 7 wieczorem w sali Sodalicji Marjańskich (ul. Jagiellońska 3). Część artystyczna i deklamacyjna zostanie wykonana przez członków Sodalicyj żeńskich i męskich; rzecz o roku 1831 wypowie uproszony prof. uniw. dr. Bronisław Dembiński. Wstęp dla sodalisów i gości wprowadzonych bezpłatnie; programy przy wejściu.

Z Towarz. dziennikarzy polskich. Nadzwyczajne walne zgromadzenie zapowiedziane na wtorek, dnia 29 bm. zostało odroczone.

Dzisiejszy koncert panny Felicji Romanowskiej przeznaczony na cel tak piękny, jak dom sierót im. św. Salomei, zapowiada się pod względem artystycznym i materjalnym bardzo dobrze. Kierownictwo artystyczne wieczoru i akompanjament przyjął łaskawie prof. Franciszek Neuhauser.

Tow. opieki weteranów z r. 1831. Zamknięcie rachunków lwowskiej komisji towarzystwa z dniem 30 września wykazuje w dochodach 3.134 kor. 23 hal., w wydatkach 2.112 kor. 52 hal., pozostała nadwyżka 1.021 kor. 71 hal.

Na św. Mikołaja zabawę dla dzieci, połączoną z rozdawaniem upominków urządza lwowska „Gwiazda" w poniedziałek dnia 5 grudnia br. w wielkiej sali stowarz. (ulica Franciszkańska l. 7). W program wchodzą rozmaite niespodzianki i rozrywki dla dzieci.

Samobójstwo ucznia. Wczoraj o godzinie jedenastej w nocy przyszedł do jednego z pierwszorzędnych hoteli, pewien młody człowiek i zażądał pokoju. Pełniący służbę nocną portjer uczynił zadość życzeniu jego i wskazał mu pokój, do którego też młodzieniec ów udał się, zapłaciwszy poprzednio należytość za pokój i zamówioną szklankę miodu. Podczas krótkiej rozmowy zauważył jednak portjer, niezwykły stan, w jakim się chłopiec znajdował. Posłał więc służącego z poleceniem pilnowania nieznanego gościa. Niestety zarządzenie to było spóźnione, ponieważ zanim służący zdążył wejść do owego pokoju, młodzieniec odebrał sobie życie celnym wystrzałem skierowanym w prawą skroń. Ze znalezionych przy denacie papierów i listów, wynika, że młodym samobójcą jest uczeń IV r. szkoły przemysłowej, 17-letni Karol Gromada. Powodem samobójstwa była chęć połączenia się ze zmarłym ojcem, tak przynajmniej pisał on w listach pozostawionych do rodziny.

Powieszenie Kurokiego. Na stacji Czelabińsk, jak donosi *Samarskij Listok*, uczniowie szkoły ludowej bawili się w wojnę japońsko-rosyjską. W czasie walki wzięto do niewoli Kuropatkina, za chwilę jednak nadeszły „wojskom rosyjskim" posiłki, „Japończycy" zostali pobici i w niewoli znalazł się sam „Kuroki", dziesięcioletni malec. Po walce zwycięzka strona zorganizowała sad wojenny, który skazał Kurokiego na śmierć przez powieszenie. Przyniesiono sznur, zrobiono szubienicę i powieszono nieszczęśliwego malca. Widząc śmiertelne drgawki powieszonego i sąd wojenny i całe wojsko w popłochu pierzchło. Kiedy wypadek ten doszedł do wiadomości starszych, pospieszyli na miejsce, ale wezwany lekarz mógł tylko skonstatować śmierć.

Osobliwy breloczek. Po znanej przygodzie prezydenta Loubeta na wyścigach w Longchamps przed kilkoma laty, kiedy mu laską połamano kapelusz, pojawił się niebawem w paryskich magazynach jubilerskich srebrny breloczek w formie małego pogniecionego cylindra. Pokup na tę zabawkę był olbrzymi, a pomysłowy jubiler zrobił na niej doskonały interes. Po niedawnych gwałtownych scenach w izbie francuskiej i po wypoliczkowaniu ministra wojny, pojawił się nowy polityczny breloczek, daleko złośliwszy od poprzedniego, wykonany przez jubilera Delamarre Breloczek przedstawia głowę

Jana Sawy: Śpiewnik historyczny.

(Dokończenie).

Słów uznania nie szczędzi natomiast Sawa dla wszystkich wzniosłych czynów; każdy żywszy ruch w narodzie, jak konfederacja barska, powstanie Kościuszkowskie, walki legjonistów, powstanie 1830 r. i 1863 r. zyskują w Sawie natchnionego wieszcza, nie popadającego jednak nigdzie w przesadę, nie wynoszącego czynów narodowych do jakichś nadzwyczajnych dzieł: przeciwnie, w przedmiotowości swej obok walk zwycięskich, opisuje też cały szereg klęsk. Mimo pewnego rodzaju jednostajności, w jaką mimowoli musiał popaść przy wyborze tematu, umie Sawa utrzymać uwagę czytelnika w napreżeniu, dobierając nadzwyczaj zręcznie interesujących epizodów do swych śpiewów. Za najlepsze pieśni uważam śpiewy w części drugiej i piątej: tj. pieśni o powstaniu Kościuszkowskiem i z czasów powstania styczniowego. Z wielką miłością zwłaszcza kreśli Sawa postać Kościuszki:

O ty wielki roku,
Kościuszkowski roku,
Wybłysłeś ty jako zorza,
Z naszych klęsk pomroku!

O ty wielki roku,
Kościuszkowski roku,
Dotąd ciebie wspominają
Starzy ze łzą w roku!

woła w wierszu p. t. „Rok Kościuszkowski", a potem w całym szeregu śpiewów przytacza różne epizody z życia Kościuszki, kończy zaś cykl mu poświęcony pięknym wierszem „Śmierć Kościuszki", z którego przytaczam dwie ostatnie zwrotki:

A gdy poczuł, że śmierć blisko,
Ujął w ręce miecz swój dumny
I rzekł: Walczył w świętej sprawie,
Włóżcież ze mną go do trumny.

I na północ spojrzał rzewnie,
Twarz mu blaskiem się zajęła,
I konając, wyrzekł z mocą:
Jeszcze Poska nie zginęła!

Z przytoczonych powyżej urywków łatwo poznać, że wielka miłość Ojczyzny jest rysem charakterystycznym śpiewów Sawy. Ona każe mu śpiewać o Barze, że „świecić tak będzie, jak Ojczyzny ołtarze", lub czcić i śpiewać Konfederatów,

Póki ducha w piersiach stanie,
Póki w łąkach kwiatów.

Trzeci Maj zapachniał kwieciem najsłodszej wonności: miłością ojczyzny i bratniej jedności; legjonistom w dalekich krajach błyska ojczyzny imię drogie jak gwiazda; wśród nich powstaje piosenka z nadziei zrodzona, a w tym nadziei śpiewie żyje duch legjonów. Ta miłość ojczyzny każe Sawie wielbić mężnego Nabielaka i dzielnego Wysockiego, bo oni pierwsi dali hasło na bój nieśmiertelny. W walkach o wolność ogarnęła nas Moskwa swym ogromem, ale nie męstwem, stąd

Grochów zawsze pozostanie
I wśród klęski nam zwycięstwem!

Pod Wawrem jeszcze dziś leci gwar bitwy z tchnieniem wiosny, stąd:

Gdy marcowe słońce świeci,
Tam pod Wawer idźcie dzieci!

O Ostrołęce woła z boleścią:

O ty klęsko Ostrołęcka,
Nieśmiertelna klęsko,
Otwarłaś ty nasze wrota
Przed Moskwą zwycięską!...

Rzeź w Galicji 1846 r. to:

Nieszczęsny rok! Nieszczęsny dzień!
Na ziemię upadł krwawy cień
I krwią się zmazał lud — nasz brat
I w ręku wroga — z niego kat.

Z bohaterami walczącymi łączy się wspólną myślą, a jakby dawny jaki śpiewak epiczny, śle im życzenia szczęsnego boju.

W całej Polsce bój wybucha
Od łana do łana —
Niechże Bóg ci dopomoże
Ojczyzno kochana!

Boje nasze narodowe są naszą chwałą, one siewem tej przyszłości, w którą idziem śmiało.

O uczuciach zresztą Sawy, najlepiej świadczy przepiękny wiersz, umieszczony na wstępie zbiorku, pn. „Ojczyzna", który w całości przytaczam:

Ojczyzna moja — to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.

Ojczyzna moja — to wioski i miasta,
Wśród pól lechickich sadzone od Piasta;
To rzeki, lasy, i niwy i łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.

Ojczyzna moja — to praojców sława,
Szczerbiec Chrobrego, Cecorska buława,
To duch rycerski, szlachetny, a męski,
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski.

Ojczyzna moja — to te ciche pola,
Które od wieku zdeptała niewola,
To te kurhany, te smętne mogiły,
Co jej swobody obrońców przykryły.

Ojczyzna moja — to ten duch narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,
Pracą u ojców, a piosnką u dzieci!"

Wiersz ten dla podniosłych myśli w nim zawartych, wypowiedzianych w formie tak prostej i pięknej, powinien wejść jak najprędzej do wypisów szkolnych, podobnie jak niejeden z innych śpiewów w tym zbiorku zawartych.

Nietylko jednak treść zbiorku Sawy zasługuje na podniesienie: podniosłej treści godnie odpowiada forma śpiewów. Utrzymane po większej części w formie śpiewek ludowych, przypominające nieraz ballady starodawne, odznaczają się dziwną melodyjnością wiersza, językiem pełnym siły, zdolnym do oddania najrozmaitszych uczuć. Rozpisywać się zresztą o języku Sawy uważam za rzecz zbyteczną: czytelnik znający choćby „Sen Jermaka" przyzna mi zupełną słuszność. Niektóre śpiewy są ułożone na nutę znanych melodji np. na nutę „Albo my to jacy tacy", „Serce nie sługa"... „Grzmią pod Stoczkiem armaty", „Na Wawel, na Wawel, Krakowiaku żwawy", a inne, znów pełne melodyjności proszą się jakby o podłożenie pod muzykę.

Nie przeceniając znaczenia „Śpiewnika historycznego", uważam go w dorobku poetycznym Sawy jako jedną z największych jego zasług obywatelskich, tem cenniejszą, że uzupełnia jego działalność poetyczną w kierunku tak pożądanym. Oby zyskał jak największe rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród młodzieży, niech ją uczy ukochać dziedzictwo ukochanej Ojczyzny, niech będzie śpiewem tej przyszłości, w którą idziem śmiało".

Dr. Wiktor Hahn.

ministra André'go ze śladami pięciu palców na policzku, a podobieństwo maleńkiej, świetnie cyzelowanej główki, ma być zdumiewające. Przed oknami jubilera, który to osobliwe cacko wystawił w najrozmaitszych odmianach i wielkościach, ścisk panuje niebywały, a Paryżanie mają wielką uciechę, że niewinnym breloczkiem mogą dać wyraz swojej niechęci do byłego ministra.

Zjazd dziekanów. Kraków. (Tel. pryw.) W pałacu biskupim, pod przewodnictwem ks. kardynała Puzyny, obradował zjazd dziekanów djecezji krakowskiej. Z Krakowa brało udział dwóch dziekanów, z poza Krakowa 15. Omawiano wiele spraw, między innemi, utworzenie muzeum djecezjalnego na Wawelu.

Wystawa powszechna w Paryżu. Paryż. (Tel.) W izbie handlowej oświadczył minister handlu, że rząd nie myśli obecnie o urządzeniu światowej wystawy w Paryżu. Najprędzej, jak się zdaje odbędzie się taka wystawa w r. 1920 z okazji 50 rocznicy istnienia republiki.

Ekskrólowa Madagaskaru. Paryż. (Tel.) Żyjąca na wygnaniu w Algierze królowa Madagaskaru, Ranavallo, wychodzi za mąż za francuskiego adwokata Garniera.

Bójka z Chińczykami. Londyn. (Tel.) Dzienniki donoszą z południowej Afryki, że w kopalniach w Kleinfontein przyszło do walki między Chińczykami a tubylcami. Ośmiu Chińczyków zostało zabitych. Zaczepka wyszła od Chińczyków.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 26 listopada. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·90 do 9·15, pszenica na termina od 8·75 do 8·90, żyto gotowe od 7·— do 7·10, żyto na termina od 6·75 do 6·90, owies obroczny gotowy od 6·75 do 6·90, owies obroczny na termina od 6·60, do 6·75, jęczmień pastewny od 6·50 do 6·75, jęczmień browarniany od 7·25 do 7·40, rzepak od 10·25 do 10·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·75 do 6·90, groch do gotowania od 8·50 do 10·50, wyka od 6·60 do 6·80, bobik od 6·25 do 6·50, hreczka od 7·75 do 8·—, kukurydza nowa od 8·50 do 8·75, kukurydza stara od 6·90 do 7·25, chmiel za 56 kilo nowy od 230·— do 240·—, koniczyna czerwona od 65·— do 75·—, koniczyna biała od 55·— do 60·—, koniczyna szwedzka od —·— do —·—, tymotka od 23·— do 25·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od —.— do —·—, na termina 45·— do 45·.0, ekskontyngentowany od 32·— do 32·50.

Usposobienie co do pszenicy cośkolwiek słabsze, żyto utrzymuje się w cenie.

Spirytus wykazuje zwyżkę cen.

— **Targ na bydło.** Kraków 25 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 400 sztuk, b) jałownika 143, c) cieląt 250 sztuk, d) owiec i kóz 12, e) nierogacizny 310 sztuk, razem 1115 sztuk.

Woły z paszy płacono po 58 do 63 kor., woły opasowe po 60 do 72 kor., krowy po 56 do 66 kor., buhaje po 58 do 70 kor., cielęta po 52 do 80 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 52 kor., nierogaciznę tuczną po 104 do 122 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1070 sztuk, na eksport bydła rogatego 45 sztuk, cieląt — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

— **Wiedeń** 26 listopada. (*Targ zbożowy*). Pszenica 10·55 do 10·95, żyto od 7·85 do 8·10, kukurudza 7·85 do 8·00; owies 7·15 do 7·40, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 26 listopada. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień 10·26 do 10·27, żyto na kwiecień 7·95 do 7·96; owies na kwiecień 7·19 do 7·20; kukurydza na maj 1905 7·57 do 7·58, rzepak na sierpień od 11·10 do 11·20 Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ograniczona. Usposobienie: spokojne. Pogoda: łagodnie.

— **Wiedeń** 26 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678—·, Akcje węg. Zakł. kred. 796·50, Akcje Anglobanku 28475, Akcje Unionbanku 558·—, Akcje Laenderbanku 454·—, Akcje Bankvereinu 546·25, Akcje Bodencredit 967·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 650·50, Akcje kolei połudn. 87·50, Kolei Elbethal 415·50, Akcje kolei Północnej 5500, Akcje kolei Czerniowieckiej 583·—, Akcje Alpiny 495·—, Akcje Rima Muranji 515·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2368, Akcje fabryki broni 535·—, Akcje tureckie tytoniowe 333·50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1114·—, Oblig węg.indemn. 97·95, Renta majowa 100·—, Austr. renta koron. 100·15, Węgierska renta kor. 98·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj kom. Banku krajow. 103·35, 4 proc. Galic. oblig propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·65, Losy tureckie 134·50, Marki 117·57, Ruble 254·25.

†

Z Winnickich Aleksandra Kopystyńska

obywatelka m. Lwowa i właścicielka realności zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 26 listopada b. r. w 55 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 28 listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Piastów l. 5, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążony mąż, dzieci, wnuki i rodzina — krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcjan zapraszają.

Lwów, dnia 26 listopada 1904.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Z Rozumkiewiczów

Marja Sielecka

opatrzona św. Sakramentami, zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 25-go listopada 1904 roku, przeżywszy lat 26.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 27-go listopada b. r. o godzinie pół do 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Króla Jana l. 1, (Krzywa Zamarstynów) na cmentarz w Zamarstynowie, na którą w smutku pogrążeni rodzice wraz z mężem i dziećmi — krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zapraszają.

„Concordia", A. Kurkowski.

†

Michał Bojarski

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 26 listopada b. r. przeżywszy lat 74.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 28 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Kaleczej l. 12, na cmentarz Stryjski do grobowca familijnego, na którą w ciężkim smutku pogrążone dzieci — krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 26 listopada 1904.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Ignacy Prażak

ekspedjent c. k. poczt

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 25 listopada 1904 r. w 37 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 27 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. św. Józefa l. 2, na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążona żona z synkiem współczujących z nimi zaprasza.

Lwów, dnia 26 listopada 1904.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Marja z Marinów Nemethy

żona em. c. k. starszego radcy skarbowego zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 26 listopada 1904 r., przeżywszy lat 75.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 28 listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Akademickiej l. 24, na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążony mąż i rodzina zmarłej krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 26 listopada 1904.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Karol Borowiczka

emer. profesor c. k. wyższej szkoły realnej w Stanisławowie, uczestnik powstania z roku 1863/4 opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 25 listopada 1904 r. w 63 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 27-go listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Zygmuntowskiej l. 17 na cmentarz Janowski, na którą w ciężkim smutku pogrążona żona synowie i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Anny w poniedziałek dnia 28 listopada 1904 o godzinie 1/2 8 rano.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.